Rok II. Tarnów, dnia 1 kwietnia 1934 r. Nr. 13

KRÓLUJ NAM CHRYSTE!

Dodatek dla dzieci

REZUREKCJA

Słońce już zachodziło, kiedy ludzie zebrali się na Rezurekcję.

Był ich pełny kościół.

Cisza. Słychać tylko westchnienia głębokie ludzkich serc, zmęczonych codzienną troską.

Ksiądz Proboszcz, ubrany w jasną kapę, skierował swe kroki w stronę Grobu Pana Jezusa. Modlił się cicho, potem śpiewał, a potem ruszyła procesja z N. Sakramentem, procesja rezurekcyjna... Chór śpiewa po łacinie.

Wśród tłumów ludu powiewają chorągwie, chybocą się światła świec za powiewem lekkiego wiatru, dzwonią dzwony, wszystkie dzwony, tak radośnie i potężnie!

Obok N. Sakramentu niosą figurę Zmartwychwstałego Pana Jezusa.

I wyrwała się z tysięcznych serc pieśń taka stara, taka znana, a tak uroczysta i porywająca:

Wesoły nam dziś dzień nastał...

I drgało w niej każde serce wzruszeniem i lśniły w oczach łzy... tak, jak przed rokiem... bo oto doczekaliśmy Wielkanocy!

Procesja obeszła trzykrotnie kościół, potem wstąpiła do środka. Tyle światła... Wielki Ołtarz wśród palących się świec, w „pająku" płoną świece i w rękach ludzi — — też świece.

Przebrzmiał kościół modlitwą uwielbienia w słowach uroczystego „Te Deum"... A kiedy na zakończenie Ksiądz Proboszcz zaintonował: „Ciesz się Królowo niebieska" — to wlot cały kościół pieśń podchwycił i huknął wraz z organami tak potężnie, tak z serca — i tyle każdy miał świętej radości w sercu, że chciałby doń przycisnąć cały świat.

Dzwony wielkanocne grały ciągle, przed kościołem huczały wiwatowe strzały na cześć Chrystusa Zmartwychwstałego, a lud śpiewał: „Alleluja, Alleluja".

Jak pełne mocy, triumfu, zwycięstwa są te słowa!

Zmartwychwstał Pan! Zwycięzca śmierci, piekła i szatana!

To Jego największy Boski cud! Niebo dla nas otwarte; wszyscy zmartwychwstaniemy i żyć będziemy wiecznie! Głos dzwonów i pieśni niesie się na pobliski cmentarz... W poświacie księżycowej mieszkańcy grobów zdają się szeptać: Wierzymy, „iż mamy zmartwych powstać, z Panem Bogiem królować".

Wracają tłumy do domów w tę pachnącą, wiosenną noc...

Bóg-Jezus zmartwychpowstał! Z Nim ziemia, przyroda cała... Wszędzie nowe życie, wiara — radość.

Serca ludzkie napełnione są tą radością, niosą w sobie nadzieję i pociechę i wiarę od stóp

Zmartwychwstałego. I dusze ciągle grają hejnał powitania Jezusa, który powstał zmartwych i usta szepcą: Witaj, witaj!

W tę wiosenną, księżycową, rezurekcyjną noc.

Zwyczaje świąteczne

Wszystko jeszcze spało, a mamusia już była na nogach, zapracowana, że aż strach! Wytacza ciasto, zawija twaróg, pali w piecu... i na rano Wielkiej Soboty wydostały się z pieca takie smaczne, pachnące kołacze ze serem, co tak smakują z kawą! Nigdy się tak pieczywo nie uda, jak wcześnie rano! Co to za radość dla dzieci — dostać na śniadanie ciepłego placka, „jałowego" wprawdzie, — bo przecież post jeszcze, ale aż ślinka idzie...

Potem „na-gwałt" trzeba rozpalać pod „blachą", gotować jajka. Chłopcy uwijają się po ogrodach za chrzanem, który musi być przy święconem! Ks. Wikary przyjedzie „święcić" do szkoły. W kościele dziś święcą wodę. — Przezorne babcie zabrały pełne flaszki wody, żeby ją poświęcić.

Słońce mknie szybko do góry! Tak ciepło...

Wróciły już starsze dziewczynki z kościoła i ładują do koszyka „święcone". Nie takie bogate, jak opisują w książkach, ale jest trochę kiełbasy — domowej roboty, kawałek „spyrki", garnuszek masła, dzisiejszy świeży placek i jajek gotowanych dużo i sól i chrzan... Idzie „pod" szkołę całe młode bractwo. Małe dzieci mają w ozdobnych koszyczkach „baranka", chłopcy puste dzbanki na święconą wodę, a wszyscy tyle radości w sercu, tyle uciechy!

Uciszyło się w domu. Teraz jest ostatnie sprzątanie, zabielanie pieca, mycie ławek itp. Wiosenne słońce podniosło się wgórę, było już pewnie południe. A przed szkołą gwar, śmiechy. — Dzieci usiadły na ganku, na trawie, a nawet na rowach przydrożnych; są i starsze gosposie, — co ich w domu zastąpią dorosłe córki, czasem i gospodarze; i rajcują z P. Nauczycielką, a wszyscy czekają na Księdza Wikarego.

Niema i niema...

Dzieci już zgłodniały i co miały zrobić?... Zjadły po kawałku placka ze swoich koszyków i po... jednem, niepoświęconem jajku, ale przyjechał już Ks. Wikary — i kiedy „poświęcił" u P. Nauczycielki, wyszedł do zebranych ludzi.

Odmówili wszyscy razem „Ojcze nasz" a potem Ksiądz „lunął" z zapałem kropidłem w te pootwierane koszyki i rzucił w te otwarte, wiejskie serca tak serdeczne słowa życzeń wielkanocnych, że aż łzy stanęły ludziom w oczach! Poświęcił potem wodę w olbrzymiej balji, a tu chłopcy, jak się rzucą po nią z dzbankami, tak nic nie było widać, tylko dużo bosych nóg, pojedynczych rąk, walących się czasem wzajemnie i dużo krzyku. Zdobyli!

A to nicponie, ci chłopcy!

W Wielką Niedzielę szły wystrojone dziewczynki całą gromadą na sumę. Po prymarji wracali chłopcy.

— Hanka! woła Staszek, aleś się wystroiła, tylko gębę masz usmoloną!...

Zakłopotała się dziewczyna, uwierzyła mu święcie!

A tu wszystko ryczy śmiechem: „Prima Aprilis — pierwszy kwiecień, zwodziciel!“

Prawda?!

A to ci cygan z tego Stacha!

Taki Bajtała z gazety! — dorzuciła któraś — i śmiech płynął niepowstrzymanie... bo ciągle się „zwodziły“ — — —

* * *

W drugie Święto, po sumie, chodzą „cygani“.

Posmoleni, ubrani śmiesznie, z długiemi batami, ze słomy uplecionemi. Najwięcej śmiechu wzbudza cyganka — chłopiec w spódnicy, na plecach ma cyganiątko ze słomy, zawinięte w płachtę.

„Cygani“ chodzą po wsi całej, po „śmigurcie“. Zbierają zwykle jajka. Biedni ci „cygani“, muszą być kilka razy oblani wodą... Wychodzą z izby, a tu ze strychu w sieni „chlup“ na nich wiadro wody... Strzegą się mocno i bronią się batami, cyganka się sprasza — że „dziecko“ się przeziębi... Biegną tak od domu do domu, a za nimi gromady dzieci, którym się też nieraz co „oberwie“.

Rok święty

Powiemy kiedyś, że był w naszem życiu okres czasu taki jasny, taki świetlany, że zostawił wspomnienie niezatarte na całe życie.

Był nim Rok Święty!

I dumni będziemy, że przeżywaliśmy w dziecięctwie takie chwile, jakie tylko raz w życiu się przeżywa i zapamiętamy, że jeden jest taki cudowny Święty Rok — na całe stulecie...

Oto kończy się Rok Święty!

Ostatnie modlitwy jeszcze, ostatnie adoracje, ostatnie najgorętsze dziękczynienie Bogu za ustanowienie Przenajśw. Sakramentu. Zostaną w sercach naszych owoce tego Roku Świętego na zawsze, jeżeli przeżyliśmy go godnie, pobożnie; zostanie żal i wyrzuty sumienia, jeśli zwróciliśmy nań tak mało uwagi, jeśli tak niewiele poświęciliśmy czasu rzeczom Bożym.

Rok Święty zespolił naszą wielką rodzinę chrześcijańską w jedno, złączył nas silnie w modlitwie.

W ubiegły czwartek t. j. dnia 15 marca wszyscy kapłani katoliccy, z Biskupami i Ojcem Św. Piusem XI. na czele, zanosili wspólne modły dziękczynne do Boga za ustanowienie Sakramentu Kapłaństwa, o jednej godzinie w całym świecie adorowali N. Sakr.

Jaka piękna była ubiegła niedziela, pełna modlitwy, niewzruszonej wiary w sercach katolików całego świata!

Uroczyste nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu, wspólne adoracje odbyły się w całym Kościele katolickim.

Płynęły do Boga gorące modlitwy, pełne wielbienia, miłości i podzięki za ustanowienie Najśw. Sakramentu z wszystkich serc — i z Twojej wioski i z Twojego miasteczka i z naszej Diecezji, Drogiej Ojczyzny, całego świata!

Obok serc polskich dzieci, oddawaly się Jezusowi serca Murzyniątek, Chińczyków, czy innych nowonawróconych dzieci i szły z sobą w zawody: które bardziej czyste, które więcej kochają Pana Jezusa?

Czy uświetniliście tę niedzielną uroczystość przyjęciem Komunji świętej?

A potem Wielki Czwartek. Dzień ustanowienia Najśw. Sakramentu.

Ponowiły się modlitwy tylu miljonowej rzeszy dzieci Bożych kotolików i wszyscy, prawie wszyscy przystąpiliśmy do Komunji świętej!

A teraz wejdziemy w zwykłe, codzienne życie...

Tkwić będą w sercach naszych postanowienia, uczynione podczas Roku Świętego. Postarajmy się je wykonać!

U progu tego nowego okresu życia po Roku Świętym czeka nas wielka uroczystość, która pozwoli nam odnowić nasze postanowienia.

Czeka nas Kongres Eucharystyczny w Tarnowie, w naszej Diecezji. Gdy zaświeci czerwcowe słońce, rozpali ziemię, a nasze serca gorzeć będą miłością Najśw. Serca P. Jezusa — zjedziemy się w Tarnowie, by tu wspólnie pomodlić się do Najśw. Sakramentu, utrwalić swe uczucia, nabrać nowych sił do pracy, do życia!

Już zaczynają się przygotowania! Dla dzieci będzie wyznaczony osobny dzień 9 czerwca. Dalsze wiadomości będą podane w następnych „numerach" — naszego działu „Króluj nam Chryste".

Zobaczymy się więc w Tarnowie wszyscy!

Dzień narodzin Bł. Kingi — w Starosądeckiej Szkole

W bieżącym roku dnia 4 marca Zakład nasz, ufundowany w odległej przeszłości przez Bł. Kingę, czcił uroczyście rocznicę Jej urodzin. Uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą, podczas której chór i orkiestra uczennic były czynne. Następnie odbył się poranek w auli szkolnej o bogatym i urozmaiconym programie, na którego treść składała się część instrumentalno-wokalna, deklamacja chórowa szkoły ćwiczeń i okolicznościowy referat, opracowany wszechstronnie i głęboko. Program poranny zakończyła Czcig. Matka Ksieni, Przełożona Klasztoru, serdecznem przemówieniem, apelując do młodocianych serc wychowanek, aby wpatrzone w ideał Bł. Kingi starały się iść Jej śladami, być szlachetnemi, nigdy nie splamić honoru szkoły i Imienia Bł. Kingi! Salę odświętnie przybraną, wypełniły po brzegi szeregi uczenic, wychowanek Zakładu i Sióstr zakonnych. Nastrój był naprawdę podniosły, harmonizował z uroczystością chwili. — Program popołudniowy wypełniło przedstawienie p. t. „Święta Kinga" zainicjowane przez Czcig. Matkę Ksienią. Treść sztuki wartościowa, ze względu na głęboki moment etyczny, była też miła i swojska, bo akcja rozgrywa się w najbliższej okolicy. Młode artystki stanęły na wysokości swego zadania, a cała uroczystość pozostawiła niezatarte wrażenie.

